

6. NIEDZIELA ZWYKŁA – 11 II 2007 (C)

Czym jest wiara? Co to znaczy wierzyć? Co daje nam wiara?

Bóg nie napisał traktatu na temat wiary, ale stosuje metodę „żywych obrazów” – przykładów z życia wybranych ludzi. Pierwszym człowiekiem, przez którego otrzymujemy od Boga lekcję wiary, jest Abraham. Św. Paweł, nawiązując do jego historii, nazywa Abrahama ojcem naszej wiary (por. Rz 4).

W 11 rozdziale Listu do Hebrajczyków autor ukazuje całą historię zbawienia jako ostatecznie historię wiary. Jak refren powtarzają się słowa: „Przez wiarę [...] Abraham, Izaak, Mojżesz” Ale historia zbawienia nie zatrzymała się na postaciach starotestamentowych. Jedno z najważniejszych wydarzeń w historii świata, jakim było Wcielenie, też dokonało się przez wiarę Maryi. Dzięki wierze także Apostołowie wyruszyli z Wieczernika. I dalej historia Kościoła też jest i będzie historią ludzi wiary.

Wiara biblijna, którą Bóg przyszedł wzbudzić w sercu człowieka, różni się zasadniczo od jakiejś religii. W religii człowiek siebie stawia w centrum. Szuka Boga ze względu na własne plany, ich realizację. W wierze natomiast nie tylko człowiek szuka Boga, ale bardziej jeszcze Bóg szuka człowieka. W religii człowiek modli się, by żyć; wypełnia przykazania, by żyć, stara się być dobry, by żyć, by otrzymać za to dobre życie, w wierze człowiek żyje po to, by się modlić, żyje po to, by pełnić wolę Boga. W religii człowiek stara się pełnić trochę i z mozołem wolę Pana Boga, by – tak naprawdę – Bóg spełniał jego wolę, w wierze człowiek wie, że najlepszą rzeczą dla niego jest to, co już Maryja wypowiedziała: „niech mi się stanie według twego słowa”

Pismo Święte nie podaje nam definicji wiary, ale ukazuje wiarę żywych ludzi. „Wierzyć znaczy oprzeć się na czymś” – taki jest źródłosłów owej postawy nazywanej wiarą. To, na czym się w życiu i życiowo opieram, w to wierzę. Mogę opierać się na sobie, na tym, co mam, na tym, co znaczą lub znaczyć mogą, na innym człowieku, na opinii i na wielu innych rzeczach, albo mogę oprzeć się na Bogu. Taka wiara nie jest już tylko religijnym przekonaniem, ale egzystencjalnym, życiowym doświadczeniem Boga, oparciem się na Nim.

Święty Paweł Apostoł zachęcał Tymoteusza w swym liście: „Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobądź życie wieczne: do niego zostałeś powołany” (1 Tm 6,12). Tak, o wiarę trzeba walczyć, gdyż narażeni jesteśmy na utratę wiary. I wtedy pozostaje nam nasz rozum, nasza logika i nasze siły. A skazani tylko na nasz rozum szybko stwierdzimy wobec paradoksów i sprzeczności życia: to bez sensu, to głupie, a pozostawieni swoim własnym siłom prędzej czy później zniechęcimy się. Owocem zaś zniechęcenia jest zgorzknienie i nieufność.

Wiara to nie tylko jakieś mgliste przekonanie, że Bóg istnieje gdzieś tam, ale to doświadczenie Jego obecności w konkretnej historii naszego życia, w konkretnych wydarzeniach. Wiara jest drogą, a nie tylko celem, jest ufnością, że w tych miejscach, które składają się na konkret mojej życiowej drogi, Bóg jest, że prowadzi mnie drogą dobrą i zbawienną, choć może niełatwą.

Ostatecznie to wiara objawia nam, że Bóg nie jest tylko odległym bóstwem, ale że jest Ojcem, który troszczy się o moje życie i kocha mnie bardziej niż ja samego siebie.

bp Edward Janiak